

# ŻYCIĘ NOWOGRÓDZKIE

Tygodnik poświęcony sprawom Województwa Nowogródzkiego.

Adres:  
**Redakcji i administracji**  
 Nowogródek, ul. 3-go maja Nr. 1.  
 Telefon Nr. 16  
 czynna codziennie z wyjątk. świąt  
 od godz. 12 do 14  
 i od 16 do 17.

Nowogródek

Sobota 18 Czerwca 1927 r.

Cena	miesięcznie . 1.20
prenumeraty	kwartalnie . 3.60
	półrocznie . 7.00
	rocznie . 14.00

Cena ogłoszeń: przed tekstem 40 gr.,  
 w tekście (przed kolumną) 50 gr., za tek-  
 stem 25 gr., drobne za wyraz 10 gr.,  
 posady i prace poszukiwane po 5 gr.  
 za wyraz.  
 Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

## DROGI NAPRAWY.

Uwolnione orężem i wysiłkiem Narodu i myślą Naczelnego Wodza w wojnie 1920 roku z pod jarzma bolszewickiego północno-wschodnie rubieże Rzeczypospolitej są zamieszkałe przez dwie, bratnie i rasowo bliskie sobie narodowości — polską i białoruską. I zdawałoby się, że mając w granicach Rzeczypospolitej zapewniony po zwycięskiej wojnie spokój, ład i porządek, przystąpią one zgodnie do współpracy na polu kulturalnym, gospodarczym i społecznym.

Jednakże rozwój wypadków, świadczących o niezrozumieniu wzajemnych obowiązków i odpowiedzialności dziejowej, stworzył sytuację daleką od właściwej linii odbiegającą. Zamiast budowania i przetrwania mostów porozumienia i przetrwania mostów porozumienia, zrywano je i kopano przepaście. Stare węzły, zadziergnięte w czasach wspólnej niedoli pękły i wytworzyła się sytuacja, która w ostatnim roku doprowadziła do stanu wrzenia, spowodowanego zamęceniem przez czynniki Państwa wrogie położenia i tak niełatwego. Niebezpieczny stan taki stworzył jednak oczy większości społeczeństwa polskiego i białoruskiego i spowodował obustronne uświadomienie sobie konieczności wyleczenia się ze skutków przebytego kryzysu i unikania na przyszłość tych popełnionych przedtem błędów, które na parę lat odsunęły sprawę ustalenia zgodnej współpracy i braterskiego współżycia.

Odbyła się niedawno w Nowogródku podniosła uroczystość poświęcenia

bursy, przeznaczonej dla wychowanków prywatnego gimnazjum białoruskiego. Podczas przemówień, jeden z wychowawców i umysłowych kierowników młodzieży białoruskiej zwrócił się do obecnych przedstawicieli władz i społeczeństwa polskiego ze szczerem wzywaniem do otaczania opieką i wspierania „młodszej siostry” — jak nazwał młodą kulturę białoruską — przez „starszą siostrę”, to jest kulturę polską. W trafnym tem określeniu doszukać się można w dużej mierze sposobów rozwiązania aktualnej kwestji wzajemnego stosunku narodowości polskiej i białoruskiej, rozwiązania, sprowadzającego zadowolenie i zaspokojenie potrzeb.

Inicjatywę w tym kierunku musi wykazać społeczeństwo polskie mające za sobą wiekowe tradycje i doświadczenie. Uznając w równej mierze prawa do życia każdego członka społeczeństwa winni Polacy wysunąć hasła które trafią do przekonania i serca Białorusinów. Osiągnięcie zamierzonego celu i zrozumienie głoszonych zasad zależeć będzie od ich treści, a nie w mniejszym stopniu także od osób powołanych do tej szczytnej pracy harmonizowania i uzgadniania wywołanych smutnemi omyłkami nieporozumień między Polakami i Białorusinami. Ludzie ci muszą wierzyć w hasła i słowa przez siebie wypowiedziane, aby swą wiarą i silnem przekonaniem móc innych w tych zasadach utwierdzać. Nie mogą to być ze strony społeczeństwa polskiego ludzie, którzy w głębi swej duszy i w pod-

stawowej treści swych przekonań zaprzeczają prawa do podniesienia poziomu i rozwoju życia kulturalnego tym, którym los i wypadki dziejowe nie dały możliwości rozwoju swej kultury i swej społeczności. Muszą to być szczerzy i w pełnym tego słowa znaczeniu demokraci, których hasła nie będą czczymi frazesami, lecz zapowiedzią idących po tej linii czynów. Muszą to być ludzie, którzy wierzą mocno i potrafią walczyć w imię starego, szczytnego hasła, wznowionego przez Marszałka Piłsudskiego w słynnej odezwie, wydanej w dniu odzyskania Wilna 19-go kwietnia 1919 r.

„Równi z równymi — wolni z wolnymi” hasła, które niestety dopiero teraz zaczyna się powoli realizować.  
**Wen.**

## WYBORY.

Ze wszystkich powiatów otrzymujemy wiadomości o przebiegu akcji wyborczej, będącej już w pełnym toku. Dwudziestego czerwca odbędą się wybory członków zebrań gminnych w ostatnich obwodach, a już 16 b. m. rozpoczęły się gminne zebrania wyborcze w pięciu gminach powiatu Stolinieckiego

Wiele gmin, zwłaszcza w środkowej części województwa, wykazuje znaczną frekwencję wyborców. W poszczególnych obwodach wiejskich stawało do głosowania 50 — 70% uprawnionych do głosu, to jest prawie wszyscy

mężczyźni i część kobiet. W innych gminach frekwencja była znacznie mniejsza; znalazły się nieliczne obwody, w których do wyborów stanęło 6—8% wyborców. Naogół najmniej licznie brała udział w wyborach ludność białoruska, zwłaszcza kobiety. Większe zainteresowanie wyborami wykazała ludność polska, wśród której głosowała znaczna część kobiet. Najliczniej — bo w niektórych obwodach 100% — stanęli do wyborów żydzi, tak mężczyźni jak i kobiety. Dzięki temu ludność żydowska będzie miała przedstawicielstwo w radach gminnych w takich gminach, gdzie liczy 3 do 4% zaludnienia.

Na członków zebrań gminnych obrano poważną ilość nierolników i ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem — nauczycieli duchownych, osadników wojskowych.

Przeważnie głosowano jawnie, przez podnoszenie rąk lub rozchodzenie się

na dwie strony; w wielu jednakże obwodach, miasteczkowych zwłaszcza, gdzie była ostra walka wyborcza, głosowano kartkami, przyczem w niektórych obwodach zebranie wyborcze ciągnęło się po 6 i 7 godzin.

Obwodowe komitety wyborcze, tam, gdzie skład ich był z ludzi cieszących się zaufaniem ludności starannie dobrany i gdzie były one dobrze instruwane, — stały na wysokości zadania. W innych miejscowościach, gdzie organizacja wyborów była mniej dobra, dają się słyszeć skargi ludności na braki natury technicznej; tam też zaznacza się niewybranie przez ludność członków komitetów wyborczych do zebrań gminnych.

Obecnie wszędzie — w miastach i wsiach — toczą się narady i pertraktacje w sprawie układu list kandydatów na radnych.

## HURAGANY w NOWOGRÓDCZYŹNIE.

W ubiegłym tygodniu na terenie województwa Nowogródzkiego szalały dwa huragany wyrządzając olbrzymie szkody.

Dnia 12-go huragan przeszedł przez pow. Stonimski i Nowogródzki, a dnia 14-go szalał w trzech powiatach: Stołpeckim, Nowogródzkim i Lidzkim.

Straty są olbrzymie i to zarówno w budynkach, jak i w zasiewach; które w niektórych wsiach kompletnie wybił grad, dochodzący do niezwykłej wielkości włoskiego orzecha, a nawet — jak w powiecie Stołpeckim — do wielkości kurzego jaja. Są również zabici i ranni.

Przebieg tej żywiołowej katastrofy był następujący:

Dnia 12 czerwca o godz. 3-iej popołudniu zerwał się wicher o niebywałej sile, niszcząc po drodze wszystko, burząc budynki, wyrwijając wiekowe drzewa z korzeniami i t. d., bezpośrednio potem spadł grad. Cały huragan trwał zaledwie pół godziny, jednakże w przeciągu tak krótkiego czasu wyrządził kolosalne szkody w zasiewach, ogrodach i lasach, a nawet drogach.

Straty są następujące: w pow. Nowogródzkim: huragan przeszedł przez cztery gminy; a mianowicie: Rajczańską, Dworzecką, Kuszelewską i Poczapowską; najbardziej ucierpiała gmina Rajczańska; pewne wsie, jak np. Walówka została zupełnie zniszczona, gdyż z budynków 28 gospodarzy zaledwie budynki czterech ocalały. W gminie tej klęska dotknęła następujące wsie: Walówka, Paździerzowo, Miratycze, Nowosady, Rodokoszcza, Mondzin, Niezanowo, Łahodki, Kotłowo, Zabiardowo, Juszyki, Dubrowy, Rajca i majątki Mondzin, Czombrów, Rajca oraz chu-

tory w okolicy Walówki. We wsiach tych huragan porozwalał budynki, porzywał strzechy, powyrzywał drzewa z korzeniami, a grad zniszczył zasiewy ozime, przyczem straty w zasiewach tych wynoszą 75%. Większość dróg zagrodzona została wywróconymi drzewami.

W gminie Dworzeckiej wałęsa się drzewa zabiły dziewczynkę 15-letnią Bjonisławę Lychównę, dwie inne Agata Lychówna i Zinaida Pasiuk zostały ciężko ranne. Wszystkie one pochodzą ze wsi Żychy. W tejże wsi wałęsa się drzewa zabiły sześć krow i ciężko poraniły siedem. W gminie tej zasiewy zostały zniszczone w 95%, szczególnie na polach m-ka Dworzec i wsi Kocki. Huragan zniszczył budynki w następujących wsiach: Kocki, Polonna, Litawory, Wiedrowice, Cieciejki, Mulary, Botwłowice, Rybolowo, Polubeczki, Tarasiewicz i Polonna-Mała, oraz w maj. Dworzec. W gminie tej został również zniszczony las na przestrzeni 2 klm. kwadratowych.

W gminie Kuszelewskiej huragan przeszedł przez wsie: Ozierana, Kożuchowice, Zapole i Zadunin, niszcząc zasiewy i lasy, oraz uszkadzając niektóre budynki, a we wsi Łopusznie tejże gminy huragan rozwalil 9 stodoł.

W gminie Poczapowskiej w czasie huraganu została zabita Julja Buzuk lat 50, przywalona roztraskanem przez piorun drzewem. Huragan przeszedł przez następujące wsie niszcząc zasiewy: Zapole, Zaduń, Jatra, Wielkie Kozice, Kunczewice, Paździerzowo, Tuliczewo, Jaroszyce, Sorgowice, osadę Burdykowszczyzna oraz folwarki Regielowszczyzna i Gąsiorowszczyzna. W gminie tej został formalnie położony cały

las rządowy Bakijowszczyzna i częściowo prywatny „Bór“.

W pow. Stonimskim huragan ten miał trochę inny charakter, gdyż nie było gradu, to też szkody dotyczą głównie strat w budynkach i w lasach. Przytem we wsi Jawor zostały ciężko ranne trzy osoby. Największe straty poniosła wieś Gierbielewice, gdzie huragan rozwalil 35 domów mieszkalnych i tyleż stodoł, w osadzie Długilas runęły 2 chlewy i 2 stodoły, we wsi Mołodowice 21 domów mieszkalnych i cztery stodoły, wreszcie we wsi Podwiełkie 6 stodoł i 2 chlewy, przyczem koło tej wsi zniszczony został na przestrzeni 3 klm. las państwowy i 15 ha lasu prywatnego. Na trakcie Kozłowszczyzna — Zdzięciół na przestrzeni 3 klm. runęły wszystkie drzewa, tamując ruch kołowy.

Huragan ten zawadził i o powiat Baranowicki, gdzie we wsiach Żaluze i Sokolowice oraz w maj. Torczyce grad zniszczył około 20% zasiewów.

Jeszcze ludność nie zdążyła ochłoniąć po żywiołowej klęsce, gdy w dwa dni później t. zn. 14 b. m. nowy huragan nawiedził trzy powiaty naszego województwa, a mianowicie: Stołpecki, Lidzki i Nowogródzki.

Tym razem największe straty poniósł powiat Stołpecki, gdzie jest cały szereg ofiar w ludziach, gdyż szalały tam trąby powietrzne, zabity został Hryhorowicz ze wsi Bochany w gm. Stołpeckiej, w tejże wsi są trzy osoby ciężko ranne i dotychczas nieprzytomne.

W gminie Mirskiej przepadł bez wieści jeden człowiek, będący w czasie burzy na pastwisku — zachodzi podejście iż został porwany przez trąbę powietrzna, również na drodze koło wsi Jasiona przepadł człowiek razem z koniem i wozem.

Straty materialne w powiecie tym przedstawiają się następująco: w gminie Mirskiej zniszczona przez grad większa część zasiewów, porozwalane budynki, zerwane mosty, doszczętnie zniszczone drogowe roboty ziemne, zabite 2 konie.

W gminie Stołpeckiej we wsi Bochany doszczętnie zniszczone budynki 16 gospodarstw, zasiewy grad wybił kompletnie, zabite 2 konie i 2 sztuki bydła. Siła wiatru była tak duża, że kamień o średnicy 1 m. został wyrwany z ziemi i przeniesiony 200 m. We wsi Zasule trąba powietrzna rozwalila 5 budynków, zabity został 1 koń. Kompletnie zostały zniszczone zasiewy we wsiach Kuczunoy, Jablonówce i przyległych zaściankach. W gminie Rubierzewickiej trąba powietrzna porwała 4 budynki, które formalnie runęły, grad w gminie tej również wyrządził dotkliwe straty, a ulewa zerwała most i porozmywała gogle.

W powiecie Lidzkim burza gradowa dotknęła gminy: Bielicką, Tarnowską i Lidzką: W gminie Bielickiej grad zniszczył doszczętnie zasiewy ozime we wsiach: Horodowicze, Zaczepicze, Korczaki i Giecgaly. Grad powybił we wsiach tych szyby, a wicher powyrwał większe drzewa. Najwięcej ucierpiał zasiewy we wsi Horodowicze, gdzie grad wielkości włoskich orzechów wybił zboże na przestrzeni 1330 ha. W gminie Tarnowskiej grad wybił zasiewy we wsiach Szczytniki, Komierki i Mały Olzew. W gminie Lidzkiej grad zniszczył żyto w Krupie, Bakanach i Berdówce.

W pow. Nowogródzkim nowa burza gradowa zniszczyła ocalałą resztę zasiewów w gminie Dworzeckiej, a w gminach Wsielubskiej, Lubczańskiej, Kuszelewskiej, Zdzięciolskiej i Rajczanskiej, uległo zniszczeniu 50% zasiewów we wsiach Wołoki, Bograwo, Siczewo, Maluszyce i Wolcza oraz w majątkach Szczonowo i Salonowo.

Taki jest rozmiar strat wyrządzonych przez rozszalały żywioł. Nie jest to obraz kompletny i dokładny. Redakcja mimo wielkich usiłowań i nawiązania kontaktu z władzami administracyjnymi nie mogła zebrać dokładniejszych danych ze względu na uszkodzoną w wielu miejscach sieć telefoniczną.

Bezpośrednio po otrzymaniu pierwszych wiadomości o klęsce Pan Wojewoda wyjechał autem do powiatu Baranowickiego, Stołpeckiego i Nowo-

gródzkiego celem osobistego zorientowania się w stratach poniesionych przez ludność. Na miejscu została zorganizowana akcja lekarska i aprowizacyjna, a Pan Wojewoda przyszedł z doraźną pomocą rodzinom najbardziej poszkodowanym, oraz obiecał poczynić jak najenergiczniejsze starania u władz państwowych o szeroką pomoc kredytową. Również pp. Starostowie — względnie ich zastępcy — powiatów: Nowogródzkiego, Stołpeckiego, Baranowickiego i Stonimskiego udali się na miejsca wypadków celem niesienia ludności pomocy i w celu powołania Komisji dla oszacowania strat.

Jak więc widzimy szeroka pomoc — choć w części — wynagrodzi ludności poniesione szkody. Trzeba odbudować zniszczone warsztaty pracy i doraźnie zaopiekować się poszkodowanymi, którzy w wielu miejscowościach już teraz cierpią głód, z powodu utraty zapasów domowych.

Jest rzeczą konieczną aby akcja władz państwowych spotkała się z jak najwydatniejszym poparciem społeczeństwa a szczególnie organizacji społecznych. oraz samorządowych.

Pomoc poszkodowanym musi wyrazić się:

1. w zaopatrzeniu w żywność i odzież, udzieleniu opieki lekarskiej i rozmieszczeniu w sąsiednich miejscowościach mieszkańców osiedli całkowicie zniszczonych.

2. spiesznem dostarczeniu nasion i pieniędzy na obsiew ponowny pól

zniszczonych, by jakkolwiek plon z uprawionej już ziemi uzyskać, a rolnikom zapewnić pewne zapasy żywności i paszy na zimę.

3. dostarczeniu zboża siewnego na zasiew jesienny

4. udzielenie budulcu na jak najdogodniejszych warunkach na odbudowę osiedli.

Dotychczas został zapewniony przydział kredytów siewnych dla spółdzielni kredytowych na zniszczonych terenach i odbywa się rozsiedlanie po okolicznych wsiach bezdomnej ludności, jak również zaopatrywanie jej w niezbędną żywność. Zabiegi o dalsze środki, budulce i kredyty na odbudowę są w toku.

Mamy nadzieję, iż znana energia Pana Wojewody spowoduje pomoc rządową rzeczywiście szybką i dobrze zorganizowaną, a w ten sposób choć w części wynagrodzi ludności poniesione szkody.

M. C.

☪ CZY ☪  
JESTEŚ  
CZŁONKIEM  
☪ LOPP. ☪  
???

### 3) Tadeusz Łopalewski

## DZIEJE SERCA.

### Rzecz o Stefanie Żeromskim.

W jednej z najgłębszych może nowel Maupassanta przedstawiony jest człowiek, który dlatego tylko wyrzeka się szczęścia osobistego, do którego żarliwie tęskni, szczęścia w pozyciu rodzinnem, ponieważ się boi. Nie żeni się, nie zakłada ogniska domowego; gdyż truchleje na myśl, że może nadejść chwila katastrofy, która to szczęście zrujnuje. Ta myśl paraliżuje w nim wszelkie starania ku spełnieniu marzeń. Człowiek ten ucieka dobrowolnie przed każdą pokusą szczęścia. I wyrzeka się go a priori, pragnąc zabezpieczyć się przed możliwym następnie cierpieniem.

Mamy tu do czynienia z mistycznym nieomał egoizmem, zakrawającym na psychozę. Tak mizantropem gruncie rzeczy może być jaknajgorętszym miłośnikiem człowieka, od którego stroni, by nie stracić idealnego o nim wyobrażenia.

Tym, którzy, to zdanie podzielają, nie wyda się paradoksem uwaga, iż mazochizm literacki Żeromskiego jest aktem samoobrony przed realnem osobistem cierpieniem. Zanim zilustruję to twierdzenie odpowiedniami przykładami, zacerpnętemi z jego dzieł, chcę jeszcze zwrócić uwagę na biologiczne znaczenie twórczości w życiu artysty.

Otóż mniemam, że znaczenie procesu twórczego w procesie biologicznym twórcy jest analogiczne do znaczenia snu, które wyjaśnia teoria Freuda. Wspólnym celem obojga: snu i twórczości jest wyładowanie z człowieka nagromadzonych w nim pragnień i natrętnych idei, tamujących normalne funkcjonowanie organizmu. Realizują się one we śnie i w twórczości, uwalniając duszę od swego tajemnego ciężaru. Przeżycie w akcie twórczym męki cierpienia ma to samo znaczenie jak zaszczepienie so-

bie bakcyli ospy i przebycie w zmniejszonej sile tej choroby, w celu uodpornienia ciała na przyszłość.

W odniesieniu zaś do odbiorcy dzieła sztuki (czytelnika, słuchacza) działa Arystotelesowe prawo katharsis, towarzyszące sztukom, których istotą jest drama i mika (dramat, muzyka, poezja). Przeżycie dramatu w greckim teatrze równało się zapewne pomniejszonemu, osobistemu przeżyciu tragedji. Pisze o tem Artur Górski: „Kiedy w Oresteti wbiegały na scenę gromady Eumenid, powstawał popłoch, dzieci marły ze strachu, kobiety ronily, zbrodniarze przyznawali się do win“ (Monsalwat).

Jeżeli więc pod wpływem dzieła sztuki mogą zajść takie przemiany i wstrząsy w tłumie widzów, to jakież wichry i ognie huczą w duszy twórcy w godzinie tworzenia dzieła? Jeżeli dziś, czytając opis męczarni Ewy Pobratymskiej, albo — okropnej śmierci Heleny de With (Popioły) chcemy jak Lrzykowski zawołać do autora: „Człowieku, czemu nas tak męczysz?“ — to odpowiedzi szukać należy w psychofizycznych procesach jaźni

## ECHA WALNEGO ZJAZDU NAUCZYCIELI S. P.

(Sprawozdanie).

Dnia 6 czerwca b. r. odbył się w sali Straży Ogniowej w Nowogródku Walny Zjazd Nauczycielstwa Szkół Powszechnych powiatu Nowogródzkiego z udziałem 160 osób. Z gości przybyli na Zjazd p. Wojewoda, pp. Inspektorowie szkolni, p. Starosta, p. Burmistrz, p. Prezes Sądu Okręgowego, oraz liczni delegaci stowarzyszeń, związków i organizacji społecznych i samorządowych.

Zjazd powitał Wojewoda p. Z. Bezkowicz słowami: „Witam serdecznie Zjazd i życzę pomyślnego dla rozwoju idei szkolnictwa powszechnego—toku obrad.—Przekonany jestem, że członkowie tego Zjazdu, pracujący na terenie tutejszego powiatu zdają sobie sprawę z podstawowych społecznych obowiązków pracy.

Dlatego zwracam się nie z apelem, lecz z wyrazami otuchy i przekonania, że powzięte na obecnym Zjeździe uchwały i dezyderaty—będą miały na celu dobro i potęgę państwa.

Jesteście państwo tym fundamentem, na którym opiera się praca innych obywateli; działając wśród ludu—budujecie i ugruntowujecie byt i potęgę Państwa. W tej ciężkiej pracy nie idziecie sami,—nieośmrotnie jesteście,—gdyż ja ze swej strony dokładałem i dołożę wszelkich starań, aby czynniki rządowe i samorządowe

szły wam na rękę. Razem pracować będziemy nad kulturalnym podniesieniem ludności.

Wasza organizacja zawodowa—winna się krzepić i potęgnić, a stanie się to wtedy, kiedy praca wasza owiana będzie duchem łączności i poczuciem dobra Najaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej”. (oklaski.)

W imieniu władz szkolnych powitał Zjazd inspektor szkolny p. Stiasny: „Na rozwój organizacji związkowej patrzyłem od zarania tworzenia się jej tutaj t. j. od roku 1921. Nie zawiele powiem, jeśli przyznam, że dumni być możecie, że mimo niesprzyjających warunków,—jak fatalna komunikacja,—zdziałaliście bardzo dużo w dziedzinie pracy kulturalno—oświatowej, wychowawczej i organizacyjnej. Z bezprzykładną ofiarnością składaliście i składacie poważne sumy na cele ogólne (np. Dom Zdrowia.) a czynicie to nie dla zysku, lecz z pobudek obywatelskich. Przypominam sobie że w okresie naszym go kryzysu finansowego pobieraliście państwo płace w bonach i akcjach Banku Polskiego, które miały wtedy bardzo problematyczną wartość.

Więc chociaż w tej wielkiej rodzinie związkowej, jesteście zaledwie od kilku lat—jesteście młodzieżą tej organizacji,—lecz dzięki Związkowi stoi-

cie już na tak wysokiej płaszczyźnie pracy ofiarnej dla podniesienia samopoczucia zawodowego i dla ufundowania idei państwowości polskiej u wszystkich obywateli państwa polskiego. Na was—państwo—znaczą oddziaływanie wychowawcze tego Związku, którego idei i dążenia nie są mi obce.

Znam program Związku i brałem czynny udział w realizowaniu wskazań programu.

A z tego dumni być państwo możecie, że od sześciu lat, t. zn. odkąd istnieje Ognisko Z. P. N. S. P. w Nowogródzku—nie poruszyliście państwo spraw finansowych,—dając dowody ofiarności—nie żądaliście równocześnie większych świadczeń ze strony Państwa.

Jako rezultat pracy związkowej widać: 1.) znikanie szkółek ludowych, a powstawanie szkół powszechnych i 2.) znaczne podniesienie się opinii nauczyciela.

Możemy być również pewni, że sprawę jednolitości szkolnictwa przeprowadzicie zwycięsko.

Wyrażam przekonanie, że Zjazd niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu pracy na terenie powiatu nowogródzkiego”. — (oklaski)

W imieniu Rady miejskiej i Miejskiej Komisji Oświatowej przemawia p. Aleksyuk: „Chcę zaakcentować uczestnikom zjazdu głęboki szacunek dla ich pracy nad rozwijaniem naszej polskiej szkoły powszechnej.—Two-

pisarza, pamiętając, że twórczość jest koniecznością biologiczną. Nie działa tu spekulacyjna doktryna manicheizmu, której podobno holdował Żeromski, to nie są ilustracje ulubionej sobie teorii o równorzędności dobra i zła, o zjawiskach życia jako postaciach walki. Arymana z Ormuzdem—tu działa pierwotny żywioł duszy. Stąd płynie wstrząsająca, zniewalająca siła tych kart. Znajdowało tu wyraz rozdarcia duszy, od której Duch żądał całkowitej ofiary, a ona nie mogła wyrzec się szczęścia osobistego. Żeromski, dla którego sumienie było kategorią imperatywu działania, nie był tu w zgodzie z własnym sumieniem, odczuwał to jako winę i lękał się dopustu. Myśl o nim nawiedzała go musiała w chwilach największego szczęścia, kiedy życie stawało się czystą harmonią. I wtedy, tworząc owe czarowne wizerunki miłości, prowokuje jednocześnie klęskę, wali w gruzy te tężowe zamki, cienie własnego domu, druzgoce istnienia ludzkie, cienie własnej istoty, pragnąc uwolnić się od tamtej groźnej myśli o karze. Pasie oczy i nasyca lęk wi-

dokiem, przez siebie stworzonym, patrzy jak to los dokonywa egzekucji nad Żeromskim i effigie. Bohaterowie Żeromskiego cierpią za winy swego twórcy.

Przytoczę tu przykład takiego „wybiegu instynktu”:

W pierwszych latach swego szczęśliwego ojcostwa, gdy poeta swą niezmierną uczuciowość i miłość wiązał z istnieniem kilkuletniego dziecka, powstała w duszy rodzica taka oto obrzydliwa wizja: „Rodzony ojciec i rodzona matka we trzy doby po zgonie wyniosą z własnej woli za próg swego mieszkania jedyne i najmilsze dzieciątko. Pozwolą obcy chłopotom rozbijać skibami cuchnącego gruntu główkę, która była największą rozkoszą ich oczu, jakiej człowiek doświadczyć może; zgodzą się na to, że samo zostanie w nocy, pośród wiatru i deszczu na odległym cmentarzystku wśród trupów, zakopane w ziemi; przyzwyczajają się do myśli o zgnilej wodzie, która mu zgnoi ubranko, o wodzie, co sciekać będzie po bezsilnej ostyglej piersi, o glinie, co zalepi u-

steczka wonniejsze niż pąk różany. Ukryją myśl swą przed widokiem jego oczu samotnych, rozwartych na wieczny czas”... („Godzina”).

Kto to pisał? Kto „przyzwyczajal się” do takiej myśli, patrząc na spokojnie śpiące jedyne dziecko? Jakie to przeczucie przygotowywało w ten sposób serce ojcowskie do ciosu, który w kilkanaście lat później miał uderzyć i do joty wypełnić owe nieludzkie widzenie? I dlaczego?

Podłoże tych przeczuc i odpowiedź na to pytanie usiłowałem wskazać wyżej. Owej profilaktyce uczuć zawdzięczać może należy to, że po klęsce, która go dotknęła, Żeromski nie przestanie tworzyć. W rok po śmierci syna napisze poufny list o nim do najbliższych osób, „które łaską miłości i opieki darzyły zmarłego”, gdzie nie będzie ani słowa o stanie duszy potrzaskanego ojca. Wypłynie to innem łóżyskiem, w noweli p. t. „Złe spojrzenie”, gdzie Żeromski swe uczucia osobiste wcieli w postać nieszczęśliwego doktora Zenona.

D. C. N.

## Uroczystość Bożego Ciała.

*Uroczystość Bożego Ciała, jako chwila święteckiego holdu dla N. Sakramentu sięga r. 1246. Kolebką tego święta jest Liege. Stąd już w r. 1252 rozchodzi się ono po Niemczech. W r. 1264 papież Urban IV zaprowadza je bullą „Transiturus” w całym Kościele katolickim.*

*Z liturgicznych właściwości należy wydatnie moment po Epistole t. zw. Sequencji, gdy celebrans bierze w rękę monstrancję, i zwróciwszy się do ludu intonuje podniosłe: Ecce panis angelorum (oto chleb anielski), poczem udziela błogostawieństwa N. Sakramentem. Na ołtarzach stoją na wzniesieniu kielichy jako symbole Niekwaśnej Ofiary.*

*Najważniejszą jednak częścią tej uroczystości jest procesja do czterech ołtarzy, gdzie kapłani śpiewają cztery ewangelje na znak, że tajemnica N. Sakramentu ma swoje oparcie na Nowym Testamencie i jest nieczruszoną prawdą wiary.*

\* \* \*

inteligencji jest dać ludowi kulturę i oświatę; ale dać—nie z filantropji—lecz z dobrze zrozumianego obowiązku obywatelskiego. My oto starać się musimy, aby nie zostawać tak daleko w tyle za państwami zachodnimi, a zwłaszcza skandynawskimi. Usunąć to zaniedbanie—to obowiązek narodowy inteligencji wobec warstw kulturalnie upośledzonych. Dorobek kulturalny warstw produkujących nie jest dotychczas własnością ogółu—więc do pracy! wszyscy do pracy!

Sposoby prowadzenia pracy nad dzwignięciem kulturalnym ludności podał koreferent, zaznaczając że do programu wchodzić winno: zakładanie kursów dla dorosłych, organizowanie odczytów popularnych, chórów, teatrów amatorskich i t. p. Hasłem musi być: precz z analfabetyzmem!

Następnie, przewodniczący p. Puchalski—przedłożył rezolucję, którą Zjazd jednogłośnie uchwalił. Rezolucja dotyczy reorganizacji dotychczasowego ustroju szkolnictwa, domaga się oparcia systemu szkolnego na demokratycznej szkole jednolitej.

W dyskusji wyłoniła się kwestja niedomagań w urzędach administracyjnych, które p. Starosta przyrzekł natychmiast usunąć.

Natomiast wielkiego rozmachu nabrała dyskusja nad realizowaniem przymusu szkolnego. Stwierdzono mnóstwo faktów, że Państwo żądając wykonywania obowiązku szkolnego nie poczyniło, jak dotąd, żadnych kroków, żeby to wykonanie umożliwić i ułatwić.

Po przedstawieniu jaskrawych dowodów, Zjazd uchwalił podać je do wiadomości kompetentnych czynników.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej.

Skowroński Stanisław  
Sekretarz Zjazdu

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić zainteresowanych, iż utworzyłem w Nowogródzku przy ul. Bazaljańskiej Nr. 9 przedsiębiorstwo budowlane i fabrykację wyrobów betonowych.

Posiadam długoletnią praktykę budowlaną.

Znam doskonale budowę domów drewniano-betonowo—żużlowych, które uznane są jako tanie, suche, ciepłe, nadające się najlepiej na budynki mieszkalne.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Władysław Ptak.

15

POZNAŃ 1929.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## MLECZARNIE SPÓŁDZIELCZE W WOJEWÓDZTWIE NOWOGRÓDZKIM.

Ogromne znaczenie dla ogółu rolników, a przeważnie dla drobnych rolników, ma hodowla, jako jeden z podstawowych działów gospodarstw rolnych, w dużym stopniu zwiększający dochodowość tych gospodarstw i najwięcej rentujący w znacznej części okolic.

Jednym z głównych czynników rozwoju hodowli jest oprócz istnienia odpowiednich warunków przyrodniczych dobrze zorganizowany zbytu produktów hodowlanych, a przedewszystkiem produktów mlecznych, jeżeli chodzi o hodowlę bydła.

Wyrazem zorganizowanego zbytu produktów mlecznych są spółdzielnie mleczarskie. Dzięki wysokiemu rozwojowi hodowli i spółdzielczości Danja doszła do znacznego dobrobytu. Szybki rozwój hodowli i mleczarstwa spółdzielczego daje się zauważyć w nowopowstałych sąsiadujących z nami państwach—jak Łotwa i Estonia, Litwa, a także Finlandja.

Dla rozwoju mleczarstwa ogromne znaczenie ma również duży popyt na rynku europejskim na produkty mleczne, co powoduje dość wysokie ceny na te produkty. Państwa eksportujące zagranicę znaczne ilości produktów mlecznych ciągną z tego duży korzyści i poprawiają swój bilans handlowy.

Po wojnie rozpoczął się we wszystkich dzielnicach Polski znaczny ruch w kierunku zakładania mleczarni spółdzielczych.

W pierwszych latach wzmoczeniu tego ruchu przeszkodził brak ustabilizowania waluty i niedogodne warunki eksportowe. Otoż widzimy, że na terenie działalności Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych, t. j. w byłej Kongresówce, w Wojew. Pomorskim i na Kresach należało do tego Związku w końcu 1924 r. tylko 100 spółdzielni mleczarskich, w r. 1925 zostało zorganizowanych 92 mleczarnie, a w 1926 r.—126 mleczarni.

Poszczególne Województwa posiadały w końcu 1926 r. następującą ilość związkowych mleczarni:

Białostockie—8; Kieleckie—26; Lubelskie—112; Łódzkie—29; Nowogródzkie—6; Poleskie—2; Warszawskie—116; Wileńskie—4; Wołyńskie—3; Największa ilość mleczarni w 1926 r. powstała na terenie Wojew. Lubelskiego i Warszawskiego.

Stosownie do znacznego wzrostu ilości spółdzielni mleczarskich na terenie Rzeczypospolitej w r. 1926

wzrósł wywóz masła zagranicę w porównaniu z 1925 rokiem ogromnie bo dziesięciokrotnie, dosięgając ilości 5548.000 kg., co stanowiło wartość 13.302.000 zł. w zlocie (z górą 28 milionów złotych obiegowych).

Jeszcze większy ruch w kierunku organizowania mleczarni spółdzielczych daje się zauważyć początkiem roku bieżącego. Z każdym miesiącem ilość mleczarni znacznie wzrasta, a równocześnie wzrasta i produkcja i wywóz masła zagranicę.

Duża ilość mleczarni zaczyna w roku bieżącym powstawać w województwach kresowych, wśród których na pierwszym miejscu stoją województwa Nowogródzkie i Wileńskie.

O wzroście, produkcji i wywozie masła zagranicę w roku 1927 w porównaniu z r. 1926 świadczą niżej podane cyfry:

W styczniu 1926 r. wywieziono zagranicę masła 83 tonny na sumę 228.000 zł. w zlocie, w styczniu zaś 1927 wywieziono już 376 tonn na sumę 829.000 zł. w zlocie, co stanowi prawie czterokrotną ilość.

W styczniu, lutym, marcu i kwietniu 1926 r. wywieziono 506 tonn na sumę 1.266.000 zł. w zlocie, w tym samym zaś okresie w r. 1927 wywieziono 1331 tonn na sumę 3.652.000 zł. w zlocie.

Cyfry te jasno wskazują, jak prędko postępuje produkcja masła, a parta w całej Polsce przeważnie o spółdzielnie mleczarskie. Rozwój tej produkcji będzie jeszcze dłuższy czas stale się zwiększać.

Na terenie województwa Nowogródzkiego zostały zorganizowane pierwsze Spółdzielnie Mleczarskie w Marysinie pow. Nowogródzkiego i Rakowiczach pow. Lidzkiego.

W 1926 r. zostały zorganizowane i puszczane w ruch mleczarnie w Trokielach i Dworzyszczu pow. Lidzkiego, Nielniewiczach pow. Nowogródzkiego i w Horodyszczu pow. Baranowickiego.

Lecz największy ruch w kierunku zakładania mleczarni rozpoczął się z początkiem 1927 r. i obecnie są już czynne nowe mleczarnie w Górnofelu, Berdówce, Krupie i Skirejkach pow. Lidzkiego, w Delatycznach, Nowojelni i Zdzięciole pow. Nowogródzkiego, w Krętym Brzegu z filją w Wielkiej-Lipie pow. Nieświeckiego, w Wolnej pow. Baranowickiego i w Puszczy pow. Wołyńskiego.

W stadium zaś organizacyjnym znajduje się cały szereg mleczarni,

których część zostanie uruchomiona już w sezonie bieżącym.

Ze sprawozdania za miesiąc marzec r. b. najstarszych 5-ciu mleczarni, a mianowicie w Dworzyszczach, Trokielach, Horodyszczu, Nielniewiczach i Krętym-Brzegu jest rzeczą widoczną, że od początku roku bieżącego do końca marca dostarczono mleka 74.837 litrów, w miesiącu zaś marcu 44.636 litr., wypłacono członkom zaś mleko 9853 zł., płacono za jednostkę tłuszczu przeciętnie 6,2 groszy, wyrobiono masła w tym miesiącu 17.985 kil., uzyskano za kilogram masła przeciętnie 6,15 zł., fundusz zaś udziałowy tych 5-ciu mleczarni stanowił 7.063,91 zł.

W ciągu krótkiego okresu istnienia mleczarni spółdzielczych w r. 1926 ludność przekonała się naocznie o korzyściach tych placówek gospodarczych i chętnie zakłada nowe mleczarnie i przystępuje do istniejących.

Obecnie można już śmiało twierdzić, że w następnym okresie zimowym ruch w kierunku organizowania mleczarni jeszcze więcej się wzmocni, na skutek czego powstanie kilkadziesiąt nowych mleczarni na terenie Województwa.

Należy wziąć pod uwagę, że znaczna część terenów Województwa Nowogródzkiego bardzo się nadaje do rozwoju hodowli, a przez to i mleczarstwa, ze względu na znaczną ilość łąk i pastwisk w dorzeczu Niemna i Szczary i ich dopływów jak również ze względu na odpowiednie warunki przyrodnicze dla kultury traw pastewnych i okopowych.

Już obecnie daje się zauważyć w rejonach działalności mleczarni spółdzielczych znaczniejsze zainteresowanie się ludności i hodowla, co się wyraża w zwiększeniu ilości krów i nierogacizny, w doborze sztuk z większą produkcją mleka i większym procentem tłuszczu, oraz w zwiększeniu przestrzeni zasiewów roślin pastewnych, a wreszcie żywieniu krów paszą treściwą.

Dobrobyt szerokiego ogółu rolników województwa Nowogródzkiego zależy w dużym stopniu od rozwoju mleczarstwa, jako jednego z głównych działów hodowli i wszystkie czynniki muszą dążyć do stworzenia podatnych warunków dla tego rozwoju, a przedewszystkiem popierać zakładanie mleczarni spółdzielczych.

E. Bokun.

## Przejsiowe pożyczki Państw. Banku Rolnego na dłuższe terminy.

1) Mniejsze gospodarstwa rolne, o obszarze do 35 ha, nie posiadające hipotek, będą obecnie mogły zaciągnąć w Banku Rolnym pożyczki przejściowe, które z czasem skonwertowane zostaną na długoterminowy kredyt.

Pożyczki udzielane będą na spłaty rodzinne, spłaty uciążliwych długów prywatnych, oraz na niezbędne ulepszenia gospodarcze.

Pożyczki na budowę, względnie na wykonanie rozpoczętych budowli, udzielane będą tylko w tych wypadkach, jeżeli zabudowania gospodarskie będą ogniotwale kryte i położone nie bliżej jak 25 m. od granicy sąsiadów i 50 m. od sąsiednich budynków.

2) Rolnicy, uzyskujący pożyczki, są zobowiązani niezwłocznie przystąpić do wywołania hipotek i mają w przeciągu roku od daty podjęcia pieniędzy przedstawić Państw. Bankowi Rolnemu zaświadczenie stwierdzające, iż został złożony wniosek o pierwsiastkowe uregulowanie hipoteki.

Pożyczki po uregulowaniu hipoteki będą zamienione na pożyczki długoterminowe w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

3. Rolnicy ubiegający się o pożyczki przejściowe w Państwowym Banku Rolnym składać winni następujące dokumenty:

- podanie z wymienieniem sumy żądanego kredytu oraz celu jego zużycia;
- zaświadczone przez urząd gminny informacje o stanie majątkowym zarówno własnym, jak i ewentualnych poręczycieli, zaś przy kredytach budowlanych także zaświadczenie o odległości budynków od sąsiednich zabudowań;
- dowody stwierdzające istnienie uciążliwych długów, względnie zachodzącą potrzebę dokonania spłat rodzinnych.

4. Pożyczki takie mogą być udzielane również za pośrednictwem dobrze funkcjonujących Kas spółdzielczych. Kasy będą składały Państw. Bankowi Rolnemu w celu uzyskania odnośnego kredytu wykaz petentów i proponowanych dla nich pożyczek, a po 3 miesiącach od daty wypłaty pożyczki — sprawozdania wskazujące komu, na jaki cel i na jaki termin udzielono pożyczki. W terminie rocznym od daty podjęcia pożyczki instytucje pośredniczące nadsyłać będą zaświadczenia Wydziałów Hipotecyjnych, stwierdzające złożenie wniosków o uregulowanie hipoteki dłużników.

5. Pożyczki będą udzielane do wysokości 1/3 szacunku gospodarstw rolnych ustalonego na podstawie normalnych cen gruntów użytkowych w myśl przepisów z dnia 6. X. 26. r., wydanych przez Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Pożyczki udzielane będą w zależności od celu, na jaki mają być użyte na termin do 3-letni.

Spłata pożyczek uskutecznią będzie w ratach półrocznych przyczem pierwsza rata płatna będzie po upływie jednego roku, licząc od daty zaciągnięcia pożyczki.

Oprocentowanie dla korzystających z kredytu rolników wynosić będzie 1 1/2% ponad każdorazową stopę Banku Polskiego, (obecnie 9 1/2%) przyczem spółdzielnie płacić będą Państwowemu Bankowi Rolnemu stawkę dyskontową Banku Polskiego. (obecnie 8%)

Procenty pobierane będą za pół roku z góry.

Jako zabezpieczenie służyć będą skrypty dłużne z poręką majątkowo odpowiedzialnych osób.

## Mleczarnia Spółdzielcza w Wolnej w pow. Baranowickim.

Dnia 14 czerwca r. b. odbyło się w Wolnej, w pow. Baranowickim uroczyste poświęcenie mleczarni spółdzielczej, zorganizowanej przez Baranowicki Okręgowy Związek Kółek Rolniczych.

Mleczarnia ta została puszczona w ruch już przed 2-ma tygodniami i obsługuje wieś Wolną i okolice.

Na poświęceniu byli obecni P. wojewoda Beczkowicz, naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynaryj p. E. Bokun, inspektor Wojewódzki Samorządów p. H. Bogatkowski, starosta Baranowicki p. Kulwiec, kierownik Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych p. Moliński, miejscowy wójt, władze mleczarni i tłumy miejscowej ludności.

Aktu poświęcenia dokonał miejscowy ksiądz prawosławny dziekan Harasimowicz, który powołał Pana Wojewodę, jako przedstawiciela Rządu i wszystkich obecnych.

Pan Wojewoda w swym przemówieniu wskazał na ogromne znaczenie powstałej placówki spółdzielczej dla miejscowej ludności rolnej, obiecał poparcie mleczarni ze strony czynników rządowych, nawoływał ludność do pracy gospodarczej i życzył powstałej mleczarni prędkiego rozwoju. Przemawiali jeszcze prezes Rady Nadzorczej Mleczarni p. Horbacz, prezes Zarządu p. Harasimo-

wicz, p. Moliński i kierownik Mleczarni. Mleczarnia została uruchomiona przeważnie dzięki czynnej pomocy instruktora Okręgowego Związku Kółek Rolniczych p. Stalińskiego i staniom prezesów Rady Nadzorczej i Zarządu.

Już obecnie mleczarnia przerabia z górą 600 litrów mleka dziennie, a ilość dostawców stale wzrasta. Dostarczają mleko przeważnie drobni rolnicy.

Zarząd Mleczarni projektuje uruchomić cały szereg filji, a najpierw we wsi Bartnikach.

O ile rozwój mleczarni pójdzie normalną drogą, już w roku następnym można będzie pomyśleć o przejściu z mleczarni ręcznej na parową.

Z powodu otwarcia mleczarni spółdzielczej w Wolnej ceny na mleko w okolicy znacznie wzrosły i ludność już odczuła korzyść tej placówki gospodarczej.

H.

## Zjazd delegatów Kas Stefczyka i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie.

Dnia 12 czerwca r. b. odbył się w Wilnie doroczny walny Zjazd delegatów wszystkich spółdzielni z terenów Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego, należących do oddziału Wileńskiego Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Zjazd odbył się pod przewodnictwem p. Malskiego, viceprezesa Rady Nadzorczej.

Na zjeździe byli obecni przedstawiciele miejscowych władz oraz instytucji państwowych bankowych.

Szczególne sprawozdanie z działalności Oddziału Wileńskiego zdał p. Rewkowski, dyrektor Oddziału.

Ze sprawozdania tego wynika, że działalność okręgu Wileńskiego szybko się rozwija i na 1-go czerwca należało do oddziału 141 kas, podczas gdy na 1/1-r. b. tylko 96 Kas. Najwięcej Kas powstało na terenie województwa Nowogródzkiego, gdzie czynnych obecnie jest 76 kas, kilkanaście zaś jest w stadium organizacji. Fundusz obrotowy oddziału na 1/VI stanowi 4.324.000 zł. Wszystkie Kasy Okręgu Wileńskiego posiadały 889.000 zł. własnych funduszy.

O działalności Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i jej oddziałów referował p. Inż. Z. Chmielewski główny Dyrektor.

Centralna Kasa obecnie bardzo szybko się rozwija i ma w obrocie z górą 30 milionów złotych.

Fundusz własny, powstały z udziałów poszczególnych Kas, dosięga 1 1/2

miliona zł. Centralna Kasa posiada nieruchomości we Lwowie i obecnie buduje duży dom Spółdzielczości na placu Wareckim w Warszawie, gdzie będą mieścić się wszystkie Centralne Organizacje Spółdzielcze rolnicze. Koszta budowy tego domu, składającego się z 4 pięter i suterenu będą wynosiły z górą 1.200.000 zł. Najszybsze tempo w rozwoju spółdzielczości obecnie przybrał Oddział Wileński, w którym na pierwszym miejscu stoi Wojew. Nowogródzkie.

Po wysłuchaniu bardzo ciekawego referatu p. Z. Chmielewskiego „Spółdzielczość rolnicza w dobie obecnej”, oraz komunikatów dyrektora Banku Rolnego p. Maculowicza, zostały dokonane wybory 3 członków Komitetu Oddziału Wileńskiego, a jednocześnie z tem członków Rady Nadzorczej Centralnej Kasy, oraz 2 delegatów na Walny Zjazd delegatów w Warszawie.

Do Komitetu Nadzorczej zostali wybrani p. E. Bokun z Nowogródka, p. W. Małski z Lidy i p. E. Taurągowski z Wilna, na delegatów zaś zostali wybrani p. W. Kamiński z Wilna i p. Zadurański z Lidy. H.

## INFORMACJE.

### Zasiłek.

Ministerstwo Rolnictwa przekazało do dyspozycji P. Wojewody 11.380 zł. — jako zasiłek na maj dla organizacji kulturalno-rolniczych, działających na terenie Województwa.

Dotychczas przekazywano na ten cel 7.000 złotych miesięcznie, zwiększenie zaś zasiłków zostało zarządzone na skutek starań p. Wojewody.

### Pomoc dla pszczołarzy.

Wydział Ogrodnictwo — Pszczelnictwo Zw. Kół. Roln. ziemi Nowogródzkiej, chcąc przyjąć z pomocą pszczelarzom, a tem samem podnieść obecny, jeszcze niski, stan pszczelnictwa i rozpropagować pszczelnictwo — dostarcza pszczelarzom ule najlepszych systemów, narzędzia pszczelarskie, oraz dostarcza sztuczną węzę.

Węzę sztuczną wyrabia na własnych walcach z dostarczonego przez pszczelarzy wosku, jak również sprzedaje za gotówkę.

Pszczelarze mogą uzyskiwać kredyty z Państwowego Banku Rolnego na zaprowadzenie lub rozszerzenie pasiek. Podanie o pożyczki należy składać za pośrednictwem Wydziału Ogrodnictwo — Pszczelnictwo Zwiazku Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej ul. Sienieżycka 1.

## DZIAŁ PORAD ROLNYCH.

Otwieramy w naszym piśmie dział porad rolnych, w którym specjaliści udzielać będą naszym czytelnikom informacji w zakresie wszelkich zagadnień i wątpliwości w sprawach rolniczych, hodowlanych, ogrodniczych i pszczelniczych.

Pytania, przysłane w listach lub na kartach korespondencyjnych, z podaniem nazwiska i dokładnego adresu osoby zapytującej, prosimy adresować: Redakcja „Życia Nowogródzkiego” Dział porad rolnych.

Nowogród ul. 3 maja Nr. 1.

## CENY

W ubiegłym tygodniu notowano na rynku w Nowogródce:

ZIEMIOPŁODY: za 100 kg. w złotych  
żyto 50 — owies 43,75 jęczmień 46,25  
pszenica — 62,50 — ziemniaki 9,75

Artykuły spożywcze ceny za 1 kg.

MAKA pszenna 1.15 żytnia 0,57

CHLEB: żytni 0.70 szatowany 0.55 razowy 0.45 pszeniczny 1.30

KASZA: jęczmień 0.75 jaglana 1.— gryczana 1.10 manna 1.80 g. och 0.60 ryż 1.30

NABIAŁ: mleko litr 0.40 masło 1 kg. 5.— ser 1. kg. 1.20 jaja po 10 gr. sztuka.

CUKIER: kryształ za 1 kg. 1.60 kostka 1 kg. —

MIĘSO I TŁUSZCZ: wołowe za 1 kg. 1.80 baranie 1.80 cielęce 1.20 wieprzowe 3.— stonina 4.— sadło 4.—

Konie od 250 zł. do 800 zł.  
Bydło „ 200 „ „ 600 „  
Świnie „ 38 „ „ 45 „ pud.



**Reklama jest  
podstawą  
handlu.  
Ogłaszajcie  
się w naszym  
piśmie.**



## KRONIKA.

**Wyjazdy Pana Wojewody.** Dnia 14 b. m. wyjechał p. Wojewoda w towarzystwie pp. Nacz. Wydz. R. i W. Bokuna i Insp. Samorz. Bogatkowskiego do Wolnej w pow. Baranowickim, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia mleczarni spółdzielczej, otwartej staraniem miejscowego Kółka Rolniczego. Po drodze odwiedził p. Wojewoda Horodyszcz, gdzie był obecny na zebraniu Soltysów i odbył inspekcję Urzędu Gminnego i Posterunku P. P.

Następnie zatrzymał się p. Wojewoda w Snowie, gdzie zlustrował Urząd Gminny i Posterunek P. P., oraz obejrzał pałac, do którego może być ewentualnie przeniesione Seminarjum z Nieświeża.

W Nieświeżu był p. Wojewoda obecny na posiedzeniu Sejmiku, po czym odbył z p. starostą Czarnockim konferencję w sprawie najaktualniejszych zagadnień bieżących. Otrzymał wiadomości o klęsce huraganu, jaka nawiedziła powiat Stołpecki, wyjechał p. Wojewoda do gmin Mirskiej i Żuchowickiej, aby skontrolować rozmiary zniszczenia. Pan Wojewoda wydał odpowiednie zarządzenia ratunkowe i udzielił doraźnej pomocy ludności, najsilniej dotkniętej katastrofą.

Po drodze do Stołpców p. Wojewoda w towarzystwie p. starosty Henszla i p. inż. Kowalewskiego skontrolował roboty szarwarkowe przy naprawie dróg.

Do Nowogródka powrócił p. Wojewoda w czwartek, d. 16 b. m. po południu.

W ostatnich dniach wyjeżdża p. Wojewoda codziennie do rozmaitych miejscowości pow. Nowogródzkiego, dotkniętych klęską gradu i huraganu.

**Rada miejska** na posiedzeniu w dniu 11. b. m. uchwaliła przystąpić do rozbudowy istniejącej obecnie rzeźni, w celu zaprowadzenia w niej uboju trzody chlewnej, zgodnie z rozporządzeniem p. Wojewody Nowogródzkiego. Rozbudowa będzie oparta na projekcie, opracowanym specjalnie dla Nowogródka przez warszawską firmę „H. Zielezińskiego”.

Na posiedzeniu tem, R. M. uchwaliła urządzić w Nowogródce centralny miejski rynek z halą mięsną w pośrodku. Na rynek ten przeznaczono plac „Maneż”, dla postoju furmanek obecnie zamknięty. Z chwilą urządzenia hali mięsnej obecne jatki zostaną zamknięte, jako nieodpowiadające przepisom. Hala będzie wy-

budowana według projektu inż. W. Zeligsona kosztem około 90.000 zł.

**Reprezentacja Nowogródka na Międz. Wystawie Pożarnej w Poznaniu.** W czasie od 22 do 29 b. m. odbędzie się w Poznaniu Międzynarodowa Wystawa Pożarna oraz III ogólnopolski Zjazd Straży Pożarnych. Na zjazd ten Rada Miejska wydelegowała burmistrza p. A. Czechowicza, który jednocześnie będzie reprezentować Woj. Zw. Straży Pożarnych, oraz Nowogródzką Ochotniczą Straż Poż. z p. Burmistrzem wyjeżdżają p. Jarożewski, Inspektor Woj. Zw. Str. Poż. i Komenda Now. Och. Str. Poż. w składzie 5 osób ze sztabem.

**Obozy letnie P. W.** Począwszy od dnia 1. VII. b. r. przy D. O. K. IX zostaną zorganizowane następujące obozy P. W. i W. F. 1) oboz dla hufców szkolnych, 2) oboz P. W. II stopnia, 3) oboz instruktorski P. W. i 4) obozy instruktorski W. F. dla naucz. szkół powszechnych, kandydatów na instruktorów P. W., organizacji i klubów W. F. i sportowych.

Pragnąc wziąć udział w obozach winni się zgłosić u podof. instr. sierż. Świetlika w Nowogródce, Wąłowska 110, gdzie otrzymają szczegółowe informacje.

**Sąd doraźny.** Dn. 17 czerwca b. r. w gmachu Sądu Okręgowego w Nowogródce odbył się sąd doraźny w składzie następującym: Przewodniczący — sędzia Murza-Murzicz, sędziowie — p. Henryk Jodko-Narkiewicz i Paweł Lachowicki — Czechowicz, sekretarz p. Sergiusz Miszczerki. Rozpatrywano sprawę Mikołaja Korolki i Wł. Aniszczyna, oskarżonych o napad rabunkowy dokonany w nocy z dn. 29 na 30 maja b. r. w maj. Kotłowo w gm. Rajca na p. M. Huryna. Korolkę bronił adw. Swiryd, Aniszczyna — adw. Zeldołowicz. Oskarżonych zasądzono na bezterminowe więzienie.

**Uroczystości ku czci Juljusza Słowackiego.** W Nowogródce zawiązał się „Komitet obchodu ku uczczeniu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego” złożony z p. Jakóba Bylczyńskiego przewodniczącego i pp. Pawła Aleksiuksa i Antoniego Czechowicza, który poprosił pana Wojewodę o objęcie protektoratu. Komitet wydał następującą odezwę:

„Śmiertelne szczytki jednego z wielkiej Trójcy poetów romantycznych wracają nareszcie do Polski. Obok Mickiewicza spocząć ma w kryptach wawelskiej Katedry Juljusz Słowacki,

prawdziwy „Król-Duch” poezji polskiej. Tyle lat już napawali się bezcennymi klejnotami Jego natchnionych poematów, lat tyle wsłuchiwalimy się w dźwięk cudownego wiersza, płynącego ku nam ze sceny. A On w bezmiernej tęsknocie czekał zdalek od Ojczyzny, kiedy nastąpi triumfalny powrót przez polskie morze, po polskiej Wiśle do niepodległego Warszawy, do niepodległego Krakowa. Chwila ta nadchodzi i my ją musimy odczuć i uczcić całym sercem, z całym oddaniem się myśli o wiekopomnym akcie powtórnego pogrzebu. Nasz Nowogródek zgromadzi się w tym celu w niedzielę, dn. 20 czerwca b. r. o godz. 11-iej w Kościele Św. Michała na nabożeństwo za duszę s. p. Juljusza Słowackiego.

Wieczorem o godz. 8-iej w sali Straży Pożarnej mówić będzie Mieczysław Limanowski o dziejach człowieka i twórcy tylu przepysznych poematów. Szczegóły wieczoru podamy osobno.”

P. S. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, uroczystość ku czci Juljusza Słowackiego, wyznaczona na dzień 20 b. m. — została odłożona z powodu wyjazdu do Warszawy p. prof. Limanowskiego na pogrzeb swego brata, i odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę dn. 26 b. m.

**Odczyt pośa Anusza.** Dnia 12-go czerwca staraniem obojwójstwa Związku Strzeleckiego odbył się w Nowogródce przy zapelnionej Sali Straży Ogniowej odczyt pośa Antoniego Anusza na temat „Marszałek Piłsudski, a Wschodnie Ziemie Rzeczypospolitej”

Z właściwą sobie rzetelnością w stosunku do tematu i temperamentem, prelegent scharakteryzował cały przebieg walk i zabiegów o legalizację przynależności Ziemi Wschodnich do Polski i uprzytomnił, tak mało znane szerokiemu ogółowi istotne trudności, jakie stawił Marszałkowi Piłsudskiemu sprzymierzone państwa Ententy, pewne koła sejmowe i własne społeczeństwo. Nawijając do chwili obecnej, prelegent sprecyzował realne zdobycze przelomu majowego i poparł swe wywody cyframi korzystnego bilansu handlowego i pomyślnego stanu skarbu.

Nawołując do rzetelnej i ofiarnej pracy, której ma prawo wymagać od nas Marszałek, bo sam jest tej ofiarności przykładem — poseł Anusz zakończył prelekcję okrzykiem na Jego cześć, który to okrzyk entuzjastycznie podtrzymali zebrani w sali.

**Nowe chodniki.** Z rozporządzenia Magistratu zostaną w najbliższych miesiącach ułożone chodniki betonowe na ulicach: Kościelnej i Grodzieńskiej, Na ul. Słonimskiej

przy Szpitalu sejmikowym rozpoczęto już układania chodników betonowych. Między chodnikami zostaną urządzone trawniki i klomby z kwiatami. Na placu przed Magistratem powstaną również trawniki i klomby.

**Uroczyste otwarcie świetlicy strzeleckiej,** wyznaczone na dzień 19-go czerwca r. b., zostało ze względów technicznych odłożone na dzień 26 czerwca r. b. Program uroczystości jest następujący: 1) o godz. 11 poświęcenie lokalu świetlicy; a) akt poświęcenia, b) przemówienie Prezesa Oddziału, c) przemówienia gości, d) odśpiewanie hymnu narodowego i strzeleckiego, e) wspólna fotografia. 2) o godz. 4 po poł. zawody sportowe: a) bieg 100-metrowy, b) marsz sekcjami na 3 klm., c) skoki w dal i wzwyż, d) strzelanie z broni małowadkowej na 100 mtr.

Ogólne kierownictwo zawodów bierze na siebie Ob. Cis-Bankiewicz, przyczem do zawodów mają być dopuszczone wszystkie organizacje sportowe, działające na terenie miasta Nowogródka. Będą wydawane nagrody.

O godz. 8 po poł. odbędzie się akademja w Straży Ogniowej, potem zabawa taneczna.

**III Doroczny Zjazd Związku Akademików Woj. Nowogródzkiego i b. z. Mińskiej.** (nadesłane) W dniu 9—lipca b. r. odbędzie się w Nieświeżu III Doroczny Walny Zjazd Z. A. W. N. i b. z. M. (początek 9.VII o godz. 18-iej w sali gimnazjum).

Chcąc zapewnić uczestnikom maximum korzyści Zarząd Związku zaprosił dyrektora Macierzy Szkolnej p. I. Stęplera do Nieświeża, gdzie znany w całej Polsce ze swych świetnych wykładów prelegent wygłosi szereg prelekcji z zakresu metodyki pracy oświatowej.

Koleżdy maturzyści z Woj. Nowogródzkiego są gorąco proszeni o jak najliczniejszy udział w Zjeździe, na którym, w celu dokładnego poinformowania ich o warunkach przyszłych studiów, zostanie wygłoszony referat o wyższych uczelniach w Polsce i egzystencji w miastach uniwersyteckich.

**Obecność wszystkich członków Związku jest obowiązkiem.**

Na zakończenie Zjazdu — bal i wieczorka do Mira.

Przybywający do Nieświeża uczestnicy po zgłoszeniu się do Komisarjatu Zjazdu (Gimnazjum państwowe — ul. Syrokomli) otrzymają przydział bezpłatnego mieszkania z utrzymaniem.

Koledzy, nieposiadający z jakichkolwiek powodów zniżki kolejowej, mogą uzyskać ulgowy przejazd, łącząc się grupami po 10 osób.

Wszelkie zapytania w okresie przedjazdowym należy kierować do 1 lipca b. r. pod adresem — Warszawa, Koszykowa 7 m. 5, zaś po 1.VII do Nieświeża.

**W sprawie wybudowania Kaplicy w Kuszelewie.** Z inicjatywy osadników i Szkoły Rolniczej Kuszelewskiej powstała myśl wybudowania Kaplicy r. kat. Osadnik wojsk. p. J. Bartkiewicz ofiarował na ten cel plac, położony b. malowniczo. Zawiązał się specjalny Komitet budowy Kaplicy, który odbył już dwa posiedzenia.

Protectorat nad komitetem objął p. Wojewoda Beczkwicz. Szereg najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa nowogródzkiego zainteresował się żywo sprawą wybudowania kaplicy w Kuszelewie.

Panu Ministrowi W. R. i O. P., zwiedzającemu Szkołę Rolniczą, Komitet wręczył memorjał z prośbą o poparcie akcji i otrzymał przyrzeczenie pomocy.

**Dzień Spółdzielczy w Zdzięciole** (Kor. wł.) Dnia 12 b. m. organizacje społeczne obchodziły uroczystości dnia święta spółdzielczego.

Członkowie Kółka Rolniczego, Kasy i Mleczarni Spółdzielczych, Kół. Młodz. Wiejsk., Strzelca, Sokola i Straży Ogniowej uczcili dzień spółdzielczy. Komitet Obchodu dnia spółdzielczego w osobach pp. Kuleszy, Woronowicza, Starka, Antonowicza, Korsaka, Tujakowskiego i Breszki zorganizował wspaniałe jak na Zdzięcioł manifestacje.

Po wysłuchaniu mszy Św. pochód spółdzielczy z orkiestrą na czele przeszedł przez miasto do szkoły powszechnej, gdzie p. Kulesza, prezes Kółka Rolniczego, i p. W. Suryn, przedstawiciel Okr. Zw. Kól. Roln. wygłosili specjalne okolicznościowe przemówienia. W przerwach orkiestra przygrywała marsz spółdzielczy i inne utwory. Zgromadzeni w liczbie przeszło 400 osób przeszli w pochodzie z orkiestrą na rynek gdzie po ostatnim przemówieniu p. Kuleszy, wyrażającym uznanie dla zebranych za liczny udział w obchodzie, pochód rozwiązał się.

Miłe wspomnienie wynosi się ze Zdzięcioła, widząc jak idea spółdzielczości, szczepiona przez Kółka Rolnicze, szerzy się i rozwija, jak powstają organizacje pracy, która podnosi stan gospodarczy poszczególnego obywatela a tem samem i Państwa.

Szczęście im Boże!

Należy podnieść zasługi, jakie składają w tej pracy społecznej po-

szczególne jednostki, a nadewszystko p. Kuleszy, p. Tranzolta i innych, oraz energję instruktora Kól. Roln. p. W. Suryna, który niezmordowanie czynny, wnosi świeżą myśl i żywy przykład, pracując z ramienia Zw. Kól. Roln. ziemi Nowogródzkiej.

M. B.

**Obywatelski czyn** (Kor. własna) Na skutek odezwy Okręgowego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, przesłanej przez Wydział Powiatowy w Stolpcach do obywateli ziemskich w powiecie Stołpeckim z prośbą o przyjęcie do swych majątków na okres wakacji letnich dzieci polskich, znajdujących się pod zaborem Niemiec, wpłynęły zgłoszenia na przyjęcie dzieci od następujących osób: 1. p. Wasilewskiej z maj. Sula w gm. Rubieżewickiej na dwoje dzieci, 2. p. Mikulicz Radeckiej z maj. Litwa w gm. Rubieżewickiej na dwoje dzieci, 3. p. Borowika, właściciela folw. Borowiki w gm. Stołpeckiej na dwoje dzieci, 4. p. Czesława Krupskiego, właściciela maj. Helenów w gm. Stołpeckiej na jedno dziecko, 5. p. Bolesława Sidorowicza z folwarku Uciecha w gm. Jeremickiej na jedno dziecko. Prócz wymienionych p. Sieluzki z maj. Adamowo w gm. Jeremickiej ofiarował na powyższy cel kwotę 100 zł.

Z czterech majątków nie otrzymano dotąd zgłoszeń lub odpowiedzi mimo skierowanych powtórnych prób o przyjęcie.

Należy tu podkreślić wielce obywatelski czyn wymienionych wyżej osób, które umożliwiły spędzenie wakacji na ziemi polskiej niezamężnym dzieciom polskim, zamieszkającym w Niemczech.

**Slonim** (od naszego koresp.) **T-wo Ochotniczej Straży Pożarnej** zostało zorganizowane w Derewnie, dzięki czemu społeczeństwo nasze wzbogaciło się o nową placówkę polską na terenie pow. Slonimskiego. Placówkę tę zorganizowali nauczyciele miejscowi: pp. Halski Mieczysław, Jedyńczak Emil oraz Reising Jan; poparli akcją i zainteresowaniem się swemi i współdziałaniem zasłużyli na specjalną wzmiankę pp. Pulikowski, wójt gminy i Opalko, pisarz gminy oraz pp. Siedun, Zaniemonski Ludwik i Zaniemonski Jan (ten ostatni szczególnie).

Młode T-wo powstało 15/VII. 1926 r., organizując wieczorowe chóry i wykłady historii polskiej, jako przygotowanie do egzaminu dla dostania się do Hufca P. W., który przy niej istnieje. Straż ogniowa liczy 30 ludzi w korpusie strażackim, w tej liczbie 11 w Hufcu.

Z własnych zabiegów i otrzymanego subdydum z gminy zakupiło: 1 sikawkę (jednocylin্দrową), 4 wiadra, 4 bosaki, 7 kaskow, pasy, toporki i t. p. Dla wychowania fizycznego posiada piłkę nożną, oszczep, dysk i kulę. Alarmy próbne mają ocenę dostateczną. Całość prezentuje się dobrze, promieniując na okolice.

W roku bieżącym urządzony został również obchód 136 rocznicy Konstytucji 3-go Maja, która odbyła się w Derewnie mimo deszczu przy udziale miejscowego duchowieństwa i przedstawicieli władz, zaciekawiając społeczeństwo. Czworobój, odbyty na zakończenie zadziwił wszystkich i ucieszył, poczem rozdano nagrody: 1) srebrny medal, 2) zagarek kieszenkowy męski (fundacja Urzędu Gminy) i 3) list pochwalny. Cześć więc Tow. Straży Ogniowej w Derewnie, a przedewszystkiem temu, co ją założył.

Mniemam, że śladem Derewny pójdą i inne większe osiedla wiejskie w powiecie Slonimskim, organizując podobne organizacje, których celem będzie praca ku chwale Ojczyzny i nadwzmożeniem Jej potęgi.

Slonimianin.

**Pożary.** W dniu 8 b. m. na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem ze strony robotników f. „Rutkowski i Krugman” wybuchł w lesie gm. Momyskiej, w pow. Baranowickim pożar drzewa opałowego, który zniszczył należące do tej firmy 50 metr. drzewa opałowego i 100 metr. t. zw. kopalnianki. Straty wynoszą 1200 zł.

Pożar powstały w tym samym dniu z nieustalonej przyczyny, zniszczył należącą do właściciela folwarku Mysłobuiz Stanisława Kosakowskiego, stodołę z narzędziami rolniczymi. Strata wynosi 3000 zł.

Nieznani dotychczas sprawcy podpalili na łąkach dóbr Krzywoszyńskich, w pow. Baranowickim stóg siana wagi około 1600 kg. należący do leśniczego tych dóbr, Marjana Potockiego. Siano nie było zaasekurowane.

**Wybuch pocisku.** Dnia 7 b. m. mieszkaniec wsi Niedzwiedzice w gm. Horodyskiej, w pow. Baranowickim przy rozbieraniu znalezionej pocisku spowodował wybuch, który zabił go na miejscu.

**Wolozyn.** W powiecie Wolozyńskim, gdzie działa w chwili obecnej 6 oddziałów Związku Strzeleckiego, organizuje się Obwód Strzelecki. Czasowo objąć ma kierownictwo obwodu komendant p. Redo z Zabrzezia.

## WIEDZA i ŻYCIE.

KONIK ZWIERZYŃIECKI.

W oktawę Bożego Ciała Kraków święci corocznie odwieczny, a bardzo oryginalny zwyczaj ludowy, obchodzony na pamiątkę zwycięstwa podczas panowania Leszka Czarnego odniesionego nad Tatarami u samych bram miejskich. Trzeci z kolei straszny napad Tatarów w roku 1287 (pierwszy nastąpił w r. 1241, drugi w 1259—60) zniszczył Małopolskę (to jest dzielnicę Leszka Czarnego: Sandomierską i Krakowską), docierając aż do Nowego Sącza. Otoż według podań tradycji ludowej mieszczanie krakowscy rzucili się za pomocą jednego z włóczków (trudniących się spławem na Wiśle) na potężny hufiec dzicy mongolskiej, chcący otoczyć miasto i rozbili go doszczętnie. W tem świetnym zwycięstwie zaszczytny i poniekąd dominujący udział wzięli rybacy czy flisacy z przedmieścia Zwierzynca. Porażka Tatarów miała nastąpić pod bramą Wiślną w oktawę Bożego Ciała (w r. 1287). Stąd pochodzi wybór miejsca, dnia i nazwy zwyczaju krakowskiego.

Główną osobą tej uroczystości jest młody, ruchliwy mężczyzna, przebrany za Tatarą i wyprawiający rozmaite harce na drewnianym koniku wśród licznie zebranego tłumu. Jakkolwiek istota samego zwyczaju i zasadnicza osnowa ceremonjału obchodowego pozostały do dziś dnia w podstawowych zarysach takimi, jakimi były dawniej, to jednak obchód ten — podobnie jak rękawka — uległ w ostatnich latach znacznym zmianom w szczegółach, przybierając formy raczej groteski i wyjaskrawienia pewnych momentów, aniżeli wspomnienia i uczczenia podniosłej tradycji. Zobaczmy jak według opisu, pozostawionego przez Zygmunta Glogera, wyglądała ta uroczystość lu-

dowa krakowska przed laty trzydziestu.

W oktawę Bożego Ciała po skończonej procesji, podążają tłumy ludu krakowskiego i przybyłego ze wsi okolicznych na plantacje i ulicę Zwierzyniecką, gdzie ukazuje się włóczek czyli flis ze Zwierzynca, ubrany w czerwony strój, żółte buty, harujący w turbanie na głowie i z buławą w ręku na drewnianym koniku. Tego wodza tatarskiego otacza grupa mężczyzn, przebranych za Tatarów, z chorągwym niosącym wielką chorągiew na czele. Nie brak w tym hufcu tatarskim i wrzaskliwej orkiestry, naśladującej piskliwą muzykę pohańców. W tłumie, ciągnącym z miasta, spieszą włóczkowie czyli bractwo flisów zwierzynieckich, niosąc chorągiew z białym orłem i dźwigając w rękach włócznie. Wódz tatarski, harujący na przystrojonym jaskrawo drewnianym koniku, uderza ludzi przy każdym susie w tę i w ową stronę buławą z sierści i zmusza tłum do ucieczki. Stara się przytem uniknąć — o ile się tylko da najdlużej — spotkania z oddziałem włóczków. Gdy to nakoniec nastąpi, chorągwy włóczków wznosi trzykrotnie nad wodzem tatarskim proporzec z białym orłem, na skutek czego wódz tatarski uznaje się wraz ze swym hufcem za zwyciężonego i bije czołem przed pałacem biskupów. Zwycięzonego wodza wiodą teraz wśród radosnych okrzyków na rynek na harce. Wrzawa i popłoch, zrywający się to w tę to w tamtą stronę, znamionują obroty Tatarzyna, który łączy się ponownie z włóczkami i wraca na Zwierzyniec, gdzie obrzęd cały kończy i zamyka wesoła ucza włóczków.

Dodać tu jeszcze należy, że wybitny nasz pisarz i poeta, zasłużony dostojnik kościoła, obywatel kraju i znakomity kaznodzieja Jan Paweł Woronicz, zostawszy biskupem krakowskim (od r. 1815. do 1827) tak się zachwyił uroczystością Konika Zwierzynieckiego, iż polecił artyście malarzowi Stachowiczowi, ozdabiającemu freskami pałac biskupi, wymalować najważniejsze momenty tego obchodu ludowego na specjalnym obrazie. Niestety, późniejszy wielki obraz Krakowa zniszczył to dzieło Stachowicza. Bardzo słabe o niem pojęcie daje nam kopia tego obrazu, zamieszczona w *Pszczółce Krakowskiej* z r. 1820.

W. B.

## ZE ŚWIATA.

**LOT DOKOŁA ŚWIATA W 15 DNI.** Porucznik lotnictwa amerykańskiego, Leigh Wade, który uczestniczył w pierwszym locie dokoła świata, dokonany, przy przewyżczeniu wielu trudności, przez lotników armii amerykańskiej w 1924 r., oraz m. Linton Wells, uczestnik odbytej niedawno szybkiej podróży dokoła świata parowcami oceanowymi i samolotami, zamierzają pod koniec lipca r. b. rozpocząć lot dokoła świata w ciągu dni piętnastu.

Podróżnicy użyją do tego lotu dwupłatowca o trzech silnikach.

Lot ma się rozpocząć z lotniską nowojorskiego. Stamtąd lotnicy zamierzają dotrzeć bez lądowania do San Francisco, gdzie zaopatrzą dwupłatowiec swój w pływaki. Z San Francisco ruszą do Honolulu, na wyspach Hawajskich, z Honolulu zaś na wyspę Midway (Wake?). Na wyspie tej uzupełnią zapas benzyny i stamtąd polecą wprost do Kazumigaura, pod Jokohamą. Będzie to etap najdłuższy ich lotu nad oceanem, wyniesie bowiem 2,591 mil morsk. (około 3,790 km.).

W Japonii aeroplan ma być gruntownie opatrzony, a pływaki jego zamienione na podwoje lądowe.

Od Kazumigaura do Anglii towarzyszyć im będzie mechanik. Z Japonii lotnicy polecą do Charbina, stamtąd do Irkucka, Omska i Moskwy, a z Moskwy wprost do Paryża.

Ze stolicy Francji Wade i Wells mają polecieć do Londynu i do Queenstown, gdzie pozostawia mechanika i zaopatrzywszy znów aeroplan w pływaki, usiłować będą dotrzeć do St. John, na wyspie Newfoundland, skąd już jednym skokiem doleć do Nowego Jorku. Jeżeli lot ten się powiedzie, to znów skróci przestrzeń na naszej kuli ziemskiej i zapewne doczekamy się jeszcze lotu w osiem dni dokoła świata, choćby nie po linii równika.

Przestrzeń, którą chcą przelecieć Wade i Wells, ma wynosić 22,022 mil ang., t. j. 35,433 km. Lot wzdłuż równika wynosiłby 40,070 km.

## DZIAŁ PORAD PRAWNYCH.

Otwieramy w naszym piśmie dział porad prawnych, w którym specjaliści udzielać będą naszym czytelnikom informacji z dziedziny bieżących zagadnień prawnych.

Pytania w listach lub na kartach korespondencyjnych, z podaniem nazwiska i dokładnego adresu osoby zapytującej, prosimy adresować redakcją „Życie Nowogródzkie” Dział porad prawnych.

Nowogródek ul. 3 maja Nr. 1.

# KOŚBĘ i ŻNIWO 1927 r.

wykonać mogą rolnicy sprawnie i tanio, jedynie oryg. SZWEDZKIEMI MASZYNAMI ŻNIWNEMI

## „WESTERAS”

Na ostatniej wędrownej wystawie maszyn rolniczych w Szwecji otrzymały maszyny żniwne „WESTERAS”  
najwyższe państwowe odznaczenie jako jedyną pierwszą nagrodę,  
podczas gdy równocześnie wszystkie inne amerykańskie maszyny, znanych w świecie powszechnie typów  
otrzymały drugie miejsce.

1/2 należyłości 1 listopada 1927 r.

1/2 należyłości 1 maja 1928 r.

## R E P R E Z E N T A C J A

Biuro Rolniczo Techniczne Inż. STANISŁAW NAWAKOWSKI

w Warszawie Kredytowa 4,

w Nowogródku 3 Maja 1,

w Horodzieju Szosowa 32,

w Białymstoku Sienny Rynek 10.

16.

## RZECZY CIEKAWE.

### NIESZCZĘŚLIWA SZTUKA.

W Tokio wystawiono niedawno sztukę japońską p. t. „Latarnia umarłych”.

W kilka dni po premierze tej sztuki artysta, grający w niej rolę główną, uległ wypadkowi samochodowemu, uniemożliwiającemu dalsze występy artysty.

Zastępca rannego grał także zaledwie kilka razy rolę tytułową w „Latarni umarłych”, gdyż zachorował ciężko.

Od tej chwili nieszczęście wprost nie opuszczało fatalnej sztuki. Na każdym jej przedstawieniu zdarzył się jakiś nieszczęśliwy wypadek. Gdy zaś wystawiono ją w jednym z wielkich japońskich miast prowincjonalnych, podczas pierwszego zaraz przedstawienia wybuchł pożar, który obrócił cały teatr w perzynę. Wobec tego już żaden teatr japoński nie odważył się wystawić „Latar i umarłych”, a i żaden aktor nie chciał przyjąć w niej roli.

Pewnego wszakże dnia największy tragik japoński, Ototé Kikugora, oświadczył, że pragnąc utrzymać na repertuarze sztukę tak wybitną, gotów jest wziąć na siebie rolę główną w „Latarni umarłych”. I do rzymał słowa, a kilka pierwszych występów wielkiego tragika odbyło się przy wyprzedanym teatrze. Po szóstym jednak, czy siódmym przedstawieniu Kikugora otrzymał depeszę o nagłym zgonie matki, która nigdy przedtem nie chorowała. Pomimo to iragik wystąpił już następnego dnia w fatalnej sztuce, ale w czasie antraktu zasłabił, musiał być odniesiony do domu i od tego czasu leży chory, japoński zaś i europejscy lekarze, wezwani do chorego, nie mogą określić jego choroby.

Jeden z amerykańskich lekarzy chorób nerwowych twierdzi, że w chorobie artysty odgrywa rolę główną autosugestia, ogół natomiast Japończyków podziela zdanie kapłanów buddyjskich, którzy w tajemniczej chorobie Kikugory widzą zemstę oburzonego ducha matki.

## DRUKARNIA SEJMIKOWA

w NOWOGRÓDKU

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa  
wchodzące i wykonuje takowe szybko, dokładnie  
i po cenach przystępnych.

Przy drukarni znajduje się introligatornia oraz  
wytwórnia stempli kauczukowych.

.....□.....

Obstalnki przyjmuje się w Biurze Wydziału Powiatowego.

Taką nastroj publiczności zniewolił wreszcie rząd japoński do zakazu wystawiania fatalnej sztuki na scenach japońskich.

### NAPADNIĘTY PRZEZ GŁOWONOGA.

Z Port Townsend, w stanie Washington, donoszą do „New York Herald”, że nu ek, opuściwszy się na dno morza, w pobliżu wybrzeża napadnięty tam był przez olbrzymiego głowonoga, uczepionego mackami swymi do zwłok ludzkich.

Głowonóg wyciągnął długie, węzowate ramiona ku nurkowi, usiłując przyciągnąć go

do straszego dzioba, nurek jednak bronil się rozpaczliwie nożem, uwalniając się od okropnego uścisku potwora przez odcięcie jedno po drugim ramion, których macki przywarły do jego ubrania i wreszcie, po kilku minutach walki, zabił potwornego mięczaka, poczem zabrawszy zwłoki ludzkie, powrócił z niemi na powierzchnię morza.

Jak się okazało, były to zwłoki kucharza z holownika „Waren”. Kucharz ten wypadł z holownika i utonął.